

**Dodatkowe informacje w nawiązaniu do komunikatu YCS, który ukazał się na stronie klubu w dniu 22 grudnia 2018 roku (treść pierwotnego komunikatu na końcu tekstu)**

Yacht Kosatka Monster Project, własność firmy Econautics Racing Intl. Ltd., której właścicielem jest pan Roman Guerra, był już dwukrotnie wynajmowany na regaty przez Yacht Club Sopot (YCS).

1. The Rolex Fastnet Race 2017 w Wielkiej Brytanii. Są to regaty, którymi zarządza Royal Ocean Racing Club (RORC) i który zatwierdził jacht do regat z wszystkimi jego dokumentami przedstawionymi przez właściciela jachtu oraz przedstawiciela Yacht Club Sopot w postaci jednego z członków klubu.
2. Dodatkowo załoga Yacht Club Sopot wynajmowała jacht Kosatka Monster Project na regaty St. Maarten Heineken Regatta 2018, gdzie również nie było żadnych problemów rejestracyjnych.

Wynajem jachtu Kosatka Monster Project na regaty Sydney to Hobart 2018 był trzecim z rzędu wynajmem tego jachtu od stałego kontrahenta w osobie firmy Econautics Racing Intl. Ltd.

Dnia 7 września właściciel jachtu potwierdził w korespondencji mailowej do Prezesa YCS Rafała Sawickiego zarejestrowanie jachtu do regat Sydney Hobart. Cruising Yacht Club of Australia, który jest organizatorem regat, potwierdził rejestrację jachtu akceptując jego zgłoszenie, co zaowocowało wyświetleniem jachtu z załogą Yacht Club Sopot na stronie organizatora regat jako uczestników wyścigu. Po przybyciu załogi do Sydney jacht przeszedł testy bezpieczeństwa wymagane przez organizatora wraz z testem stabilności jachtu. Do uzupełnienia przed startem pozostało doposażenie apteczki, przekazanie wyników obliczeń testu stabilności przez konstruktora jachtu, dostarczenie certyfikatów dwóch kamizelek ratunkowych, przekazanie podpisanych formularzy media rights, numery 7 indywidualnych urządzeń ratunkowych PLB, które część załogi musiała wynająć na miejscu. Wszystkie te uzupełnienia, o których YCS był informowany przez właściciela jachtu, zostały uzupełnione do dnia 20 grudnia 2018. Praktyka uzupełniania formalności przed wyścigiem jest standardowa i w przypadku wielu jachtów trwa do ostatnich dni przed wyścigiem.

Czwartek 20 grudnia 2018 roku: W trakcie popołudniowego treningu na otwartych wodach Pacyfiku, właściciel jachtu poprosił, żeby jacht trzymał się jak najbliżej brzegu celem prowadzenia ważnych rozmów telefonicznych, był bardzo podenerwowany. Poprosił na słowo komandora klubu Filipa Wójcikiewicza przekazując mu, że organizator regat kwestionuje wysokość stawki ubezpieczenia. Powiedział, że w piątek rano spotyka się z lokalnym brokerem i to załatwi oraz zasugerował, że klub będzie musiał dopłacić za to. O zaistniałym fakcie od razu został poinformowany prezes klubu, a także obecny na miejscu członek rady nadzorczej Michał Ostrowski. Władze klubu uznały kwestie potencjalnej dopłaty za drugorzędne byle tylko jacht mógł wystartować w regatach.

- Piątek 21 grudnia 2018

Około godziny 9:00 właściciel jachtu został poproszony na spotkanie z przedstawicielem komisji regatowej. Po tym spotkaniu właściciel jachtu poinformował prezesa YCS o tym, że zgłoszenie jachtu Kosatka Monster Project zostało odrzucone. W obliczu tej wiadomości prezes klubu natychmiast poprosił o spotkanie z komisją sędziowską. Na spotkaniu tym obecni byli: prezes klubu oraz przedstawiciele komisji sędziowskiej w osobach sędziego głównego regat oraz przedstawiciela biura regat. Na wstępie prezes klubu został poinformowany, że nie powinien w ogóle być dopuszczony do rozmowy, gdyż dla organizatorów, stroną jest wyłącznie właściciel jachtu. Niemniej jednak, rozumiejąc powagę sytuacji, komisja sędziowska zgodziła się udzielić informacji. Prezes klubu został poinformowany, że powodem odrzucenia zgłoszenia są nieprawidłowości związane z ubezpieczeniem. Na pytanie jakie nieprawidłowości, jedyną odpowiedzią było to, że takie które uniemożliwiają start tego jachtu w regatach. Kolejne pytanie dotyczyły tego, co musiałyby się wydarzyć, aby jacht mógł wystartować, odpowiedź brzmiała, że nie ma takiej możliwości. Komisja sędziowska była w tym temacie od początku jednoznaczna i stanowcza.

Prezes klubu przekazał informację komandorowi, który natychmiast przeprowadził rozmowę z właścicielem jachtu, który przyznał, że komisja sędziowska oraz Pantaenius Australia (rzekomy wystawca polisy) przekazali mu, że takiej polisy nie ma od dwóch lat, że dokument który posiada jest nieprawdziwy. Komandor poprosił o rozmowę z Pantaenius Australia celem weryfikacji, która odbyła się z telefonu właściciela jachtu. Właściciel jachtu twierdził, że łączy z dyrektorem Pantaenius Australia. W rozmowie komandora z przedstawicielem ubezpieczalni potwierdzono, że jacht jest nieubezpieczony w niej od dwóch lat i że nie pozwolą właścicielowi jachtu Romanowi Guerra wykupić nowej polisy i że nie sądzą, że ktoś inny w Australii to zrobi. Nie użyto w rozmowie słowa podrobienia dokumentów, ale zaproszono komandora do biura Pantaenius Australia. Po tej rozmowie komandor klubu zadał właścicielowi jachtu pytanie wprost czy dokumenty ubezpieczeniowe, którymi od dwóch lat się posługiwał są podrobione i czy on je świadomie podrobił. Właściciel jachtu potwierdził, że wygląda na to, iż dokumenty są rzeczywiście podrobione, ale nie przyznał, że zrobił to on. Poinformował, że ubezpieczenie nabył od francuskiego brokera, ale musi sobie przypomnieć kto to był.

Po tej rozmowie komandor i prezes klubu poprosili o ponowne spotkanie z sędzią głównym regat. Na spotkaniu obecny był również jeden z członków załogi, komandor klubu z USA Charles Schroeder. Ze strony komisji obecne były te same osoby co na wcześniejszym spotkaniu. Komandor klubu ponownie zapytał o powód skreślenia z listy uczestników. Odpowiedź była taka sama - nieprawidłowości w dokumentacji zgłoszeniowej. Komandor poinformował o swojej ostatniej rozmowie z Pantaenius Australia i właścicielem jachtu. Komisji informacje te były znane przez co poinformowała, że zgłoszenie jachtu Kosatka Monster Project w ramach znanych im już wcześniej faktów nie może kategorycznie mieć miejsca ze względu na obawy, że w takiej sytuacji muszą podważyć wiarygodność wszystkich innych dokumentów jachtu. Komandor zasugerował złożenie nowej rejestracji do regat przez YCS, z własną polisą ubezpieczeniową i potencjalnie bez właściciela jachtu na pokładzie. Komisja regatowa odpowiedziała, że to również nie wchodzi w grę, gdyż ciągle musiałyby być zweryfikowane wszystkie dokumenty jachtu, a nie są oni w stanie tego zrobić na czas. Na pytanie, czy można dokonać zupełnie nowego zgłoszenia, odpowiedź również brzmiała nie - byłby to precedens przyjęcia jachtu po terminie, na który nie pozwalają

przepisy. Komisja regatowa nie dała żadnej innej opcji startu członkom załogi YCS niż zaproszenie na pokład przez inne załogi już zgłoszone i dopuszczone.

Po tym spotkaniu prezes klubu poprosił organizatorów o opublikowanie takiej prośby wraz z listą załogi, co do dnia dzisiejszego nie przyniosło żadnego efektu.

YCS próbował też wyczarterować w ostatniej chwili inny jacht regatowy, ale warunkiem komisji było, żeby był on dopuszczony do wyścigu i niestety nie udało się takiego jachtu znaleźć.

Przedstawiciele władz klubu niezwłocznie zorganizowali spotkanie dostępnej załogi i poinformowali ją o nieprzewidzianych okolicznościach związanych z odrzuceniem zgłoszenia do regat zapewniając, że dołożą wszelkich starań celem uzyskania jak najbardziej korzystnego dla zainteresowanych rozwiązania. Nadal priorytetem pozostawała próba udziału w regatach, natomiast jasnym się stało, że należy podjąć kroki w celu zabezpieczenia ewentualnych roszczeń względem właściciela jachtu.

Prezes klubu poinformował polski konsulat w Sydney o sytuacji i poprosił o wskazanie pomocy prawnej. Dzięki pomocy Polonii skontaktował się z lokalną kancelarią prawną Aus Ship Lawyers, specjalizującą się w prawie morskim. Pierwszą zasugerowaną czynnością było złożenie pozwu do sądu zabezpieczającego jacht przed zmianą właściciela co nastąpiło ostatecznie w dniu 22.12 (sobota z samego rana). Następnie przedstawione zostały ewentualne roszczenia.

Kolejnym krokiem przedstawiciele władz klubu była wizyta na posterunku policji celem powiadomienia o potencjalnym przestępstwie, którego ofiarami stała się cała załoga oraz klub. Policja, podając numer sprawy poinformowała, że raport będzie dostępny tylko bezpośrednio pełnomocnikowi prawnemu, po ustaleniu faktów.

W międzyczasie komandor klubu wraz z jednym z członków załogi, licząc jeszcze na odwrócenie decyzji komisji sędziowskiej, uzyskali ofertę ubezpieczenia dla jachtu według standardów wymaganych przez organizatora regat z angielskiej brokerskiej firmy ubezpieczeniowej współpracującej z firmą Loyds of London, która ubezpiecza między innymi takie regaty jak Volvo Ocean Race. Oferta ze szczegółami polisy została przesłana do właściciela jachtu z prośbą o przesłanie jej do organizatora regat (YCS w dalszym ciągu nie był traktowany przez organizatora jako strona).

Wieczorem cała załoga ponownie została poinformowana o postępach w sprawie.

W międzyczasie właściciel jachtu przesłał do prezesa klubu maila od organizatorów informującego o oficjalnym odrzuceniu jachtu z regat z powodu niedopełnienia formalności zgłoszeniowych

- Sobota 22 grudnia 2018

Rano jeden z członków załogi obecnych na jachcie poinformował, iż usłyszał rozmowę właściciela jachtu z jednym ze swoich załogantów, w której prosi go o przygotowanie jachtu do wypłynięcia. Natychmiast poinformowana została cała załoga z prośbą o stawienie się na pokładzie jachtu w celu zapobiegnięcia powyższemu. Jednocześnie prezes klubu skontaktował się z kancelarią prawną w celu uruchomienia procedury

aresztowania jachtu (złożenie wniosku do sądu i poinformowanie miejscowych władz) w celu zabezpieczenia na poczet przyszłych roszczeń. W konsekwencji Federalny Sąd Australii uznał wniosek pełnomocnika klubu i wydał nakaz aresztowania jachtu.

Przedstawiciele klubu zażądali od właściciela jachtu podjęcia kolejnej próby zmiany decyzji organizatorów w świetle dostarczenia propozycji nowej polisy (właściciel jachtu ciągle traktowany jako jedyna strona reprezentująca jacht). Wizyta okazała się bezskuteczna.

Następnie odbyła się kolejna rozmowa pomiędzy właścicielem jachtu, prezesem klubu, komandorem klubu oraz przedstawicielem załogi, w której zażądano od właściciela jachtu oryginałów złożonych do organizatora dokumentów w tym rzekomo sfałszowanej polisy. Właściciel jachtu przekazał te dokumenty. Na ponowne pytanie czy to on – właściciel jachtu sfałszował te dokumenty, ponownie odpowiedział, że nie. Na pytania kto to zrobi, jak się nazywa broker, który wystawiał polisę, czy ma jakieś dowody opłaty polisy odpowiedź była jedna i ta sama – że otrzymał informację prawną, że nie może odpowiedzieć na te pytania.

Następnie prezes klubu przesłał ponowne zapytanie do komisji regatowej o możliwość przywrócenia jachtu na listę startową. Email zawierał nową polisę oraz listę uzupełnionych wszystkich braków o jakich pisaliśmy we wcześniejszej części. Odpowiedź sędziego głównego regat pozostała taka sama.

Prezes i komandor klubu oraz dwaj przedstawiciele załogi ponownie wybrali się do biura regat celem przeprowadzenia następnej rozmowy z sędzią głównym. Sędzia dostępny był przez telefon, rozmowa odbyła się z włączonym głośnikiem w telefonie i była słyszalna dla wszystkich obecnych. Sędzia główny prosił o potwierdzenie czy w rozmowie nie uczestniczy właściciel jachtu, po czym ostatecznie poinformował obecnych, iż nie ma żadnej opcji na dopuszczenie jachtu Kostatka Monster Project do regat w 2018 roku, bo nie pozwala mu na to żaden przepis i że jest mu z tego powodu bardzo przykro. Powiedział też, że wszelkie informacje dotyczące powodów odrzucenia zgłoszenia przekaże w razie potrzeby odpowiednim władzom (policja, sąd).

W trakcie trwania tego spotkania do mariny przybył lokalny marshall (około 14:30) działający w imieniu Sądu Federalnego Australii, który aresztował jacht ze względu na roszczenia YCS względem armatora.

Prezes, komandor oraz członek rady nadzorczej klubu ponownie zorganizowali spotkanie dostępnej załogi, w którym poinformowali o sytuacji i fakcie, iż po konsultacji z prawnikami klubu prezes będzie oficjalnie ich informował o występującej sytuacji nadzwyczajnej, która uniemożliwia start w regatach.

Tego samego wieczoru opublikowany został oficjalny komunikat oraz wysłane zostały oficjalne informacje do uczestników.

- Niedziela 22 grudnia 2018.

Prezes klubu ponownie spotkał się z uczestnikami w celu przekazania informacji i udzielenia odpowiedzi na ich pytania. Poinformował również, że istnieje możliwość

skorzystania z asysty konsulatu RP w Sydney w celu wcześniejszego niż przewidywany powrót do domu.

Prezes klubu otrzymał telefon od lokalnej policji, która poinformowała go, iż poszukuje właściciela jachtu w celu ustalenia faktów. Prezes klubu udał się następnie na posterunek policji, aby udostępnić wszelkie dodatkowe informacje, w tym okazać rzekomo podrobioną polisę, którą otrzymał dzień wcześniej od właściciela jachtu. W trakcie wizyty oficer australijskiej policji zadzwonił do Pantaenius Australia z zapytaniem o istnienie rzekomej polisy. Pracownik firmy ubezpieczeniowej od razu wiedział o co chodzi i słownie potwierdził, że taka polisa nie istnieje. Funkcjonariusz poprosił go (na tym etapie może jedynie prosić, a nie żądać) o przygotowanie i przesłanie mu oświadczenia w tej sprawie, na co pracownik Pantaenius Australia zgodził się. Oświadczenie ma zostać przesłane do policji, a policja ma przekazać oświadczenie prezesowi YCS (w nieokreślonym czasie).

- Poniedziałek 24 grudnia 2018

Prezes klubu odbył spotkanie z lokalnym prawnikiem w jego biurze w Sydney. Prawnik podsumował dotychczasowe działania oraz przedstawił plan kolejnych kroków celem uzyskania egzekucji roszczeń. Do spotkania dołączyli przedstawiciele załogi, aby działania przedstawicieli władz klubu pozostały transparentne. Klub pokrył do tej pory wszelkie koszty pełnomocnika oraz sądowe i marszalla, które były wymagane do oficjalnych działań dla zabezpieczenia jachtu. Obecnie klub zbiera fundusze na kolejne koszty prawne, które już zostały mu przedstawione.

Następnie prezes klubu napisał kolejnego maila na policję z podaniem danych osób, które mogą znać miejsce przebywania właściciela jachtu oraz prośbę do konsulatu RP w Sydney w celu asystowania działaniom prawnym.

Prezes klubu w ciągły sposób, jednakże bezskutecznie, próbuje nawiązać kontakt z właścicielem jachtu w celu podjęcia jakichkolwiek negocjacji.

Prezes klubu pozostaje w stałym kontakcie z miejscową kancelarią prawną w kwestii aresztu jachtu i roszczeń z nim związanych.

Zważając na wszelkie zaistniałe fakty oraz przekonanie o wykonaniu wszelkich możliwych kroków w celu zabezpieczenia jachtu na poczet przyszłych roszczeń Yacht Club Sopot zdecydował się na opublikowanie powyższej, szczegółowej informacji.

---

Komunikat z dnia 22.12.2018

Z przykrością informujemy, że ze względu na wyjątkowe, niezależne od Yacht Club Sopot okoliczności, związane z faktem zawinionego, nieprawidłowego działania właściciela jachtu Kostatka Monster Project, w zakresie m.in. niedopełnienia formalności związanych z jachtem, na którym załoga Yacht Club Sopot miała wystartować w regatach Sydney Hobart Yacht Race 2018, jednostka ta nie została dopuszczona do startu w tych regatach.

W związku z tym Yacht Club Sopot podjął prawne kroki w celu zabezpieczenia swoich roszczeń względem właściciela jachtu. Federalny Sąd Australii, na wniosek Yacht Club Sopot, skutecznie zabezpieczył jacht na poczet przyszłych roszczeń. Ze względu na dobro toczącego się postępowania sądowego więcej informacji o niniejszym projekcie nie możemy udzielić.

Pomimo tych niespodziewanych i nieprzewidzianych trudności, członkowie Yacht Club Sopot wykazują ogromną wolę do podejmowania kolejnych wyzwań w najbliższej przyszłości, a plany klubu co do udziału na kolejnych regatach nie ulegają zmianie.